

R E C E N Z J E , O M Ó W I E N I A

MAREK ZIÓŁKOWSKI

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

CO ANALIZA GRUPOWEGO STYLU ŻYCIA, UCZESTNICTWA W KULTURZE ORAZ SYSTEMU WARTOŚCI WNOSI DO TEORII I SPOSOBU BADANIA STRUKTURY SPOŁECZNEJ?

Książka Kingi Zawadzkiej jest zasadniczo rozszerzoną wersją pracy doktorskiej opartej na badaniach jakościowych przeprowadzonych w 2012 roku¹. Autorka wykorzystuje jednak także wyniki badań ilościowych z roku 2019 oraz

uwzględnia w różnych miejscach publikacje teoretyczne powstałe do roku 2019 i wyniki badań zrealizowanych do tegoż roku. Dzięki temu pokazuje dobrze aktualny stan refleksji i nowsze ustalenia empiryczne dotyczące analizowanej problematyki. Wywód składa się z trzech podstawowych części: pierwszej — teoretycznej; drugiej — dość krótkiej, wykorzystującej wybrane wyniki badań ilościowych z 2019 roku, oraz trzeciej — najdłuższej, przedstawiającej wyniki badań jakościowych z roku 2012. Wszystkie te części bardzo dobrze się uzupełniają, pokazując zwłaszcza zalety stosowania różnych metod badawczych.

Adres do korespondencji: mziolkow@amu.edu.pl; ORCID: 0000-0002-6367-3566

¹Kinga Zawadzka, *Roczniki siedemdziesiąte. Styl życia i wartości inteligencji średniego pokolenia*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2023, stron 235 (przywoływane strony w tekście, w nawiasach).

Część pierwsza zawiera dwa rozdziały. W rozdziale pierwszym autorka dokonuje krótkiego, ale treściwego przeglądu wybranych koncepcji struktury społecznej, uwzględniając między innymi klasyczne koncepcje Marksa i Webera (przedstawione w długim przypisie), a następnie rozmaite ujęcia klasy średniej i jej przemian w różnych krajach, począwszy od Stanów Zjednoczonych. Następnie omawia relację między stratyfikacją społeczną (ujmowaną głównie poprzez „twarde” elementy społecznej pozycji: własności, dochodu, pracy i zatrudnienia) a podkreślanymi w tytule jej książki elementami „miękkimi”, to znaczy stylem życia i wartościami oraz uczestnictwem w kulturze. W tej dziedzinie jej głównym punktem odniesienia staje się teoria Pierre’a Bourdieu² oraz te koncepcje stratyfikacyjne, które uwzględniają dwa główne typy kapitałów określających pozycję społeczną: kapitał ekonomiczny oraz kapitał kulturowy.

Już w tym miejscu warto wskazać, że książka dobrze uświadamia istnienie pewnego napięcia między dwiema generalnymi koncepcjami społecznej struktury. Pierwsza traktuje czynniki ekonomiczne (wraz z władzą) jako podstawową determinującą „zmienną niezależną”, czynnikiem kulturowym przepisując rolę „zmienną zależną”. Ilustracją takiego podejścia jest na przykład koncepcja Erika O. Wrighta³. Po 1989 roku w Polsce podejście to próbowali kontynuować między innymi marksiści, na przykład Stanisław Kozyr-Kowalski⁴ i jego uczniowie. Druga koncepcja opiera się na przekonaniu, że bardzo ważne (albo niekiedy nawet „ważniejsze”) są

obecnie także czynniki kulturowe, które powinny być uwzględnione w definicji klasy społecznej (a zwłaszcza klasy średniej), a także pozwalać na precyzyjniejsze wyodrębnianie poszczególnych klas i ich odłamów (a w tym znowu głównie klasy średniej). Tę koncepcję, rozwijaną w wielu pracach franko- i anglojęzycznych, w Polsce przyjmują między innymi Henryk Domański⁵ i grupa skupionych wokół niego badaczy, nie tylko stosując ją w rozważaniach teoretycznych, ale także traktując jako postawę rozbudowanych badań empirycznych. Książka Zawadzkiej oparta jest na założeniach i metodach badawczych tej drugiej koncepcji, będąc jej dobrym i reprezentatywnym przykładem.

Autorka słusznie podkreśla znaczenie dziedziczenia pozycji społecznych, przywołując między innymi koncepcję reprodukcji Bourdieu i Passerona⁶. Mógłbym tu dodać, że jeszcze wyraźniej teza ta występuje w koncepcji Talcotta Parsonsa⁷, według której podstawowym elementem struktury społecznej jest nie pojedyncza jednostka, ale rodzina zapewniająca tej strukturze biologiczną i ekonomiczno-społeczno-kulturową trwałość, a jednym z podstawowych pośredniczących mechanizmów dziedziczenia jest zapewnienie potomstwu odpowiedniego wychowania oraz formalnej edukacji.

Przy omawianiu relacji między stratyfikacją społeczną a uczestnictwem w kulturze Zawadzka uwzględnia trzy koncepcje: homologii, omniworyzmu oraz kosmopolityzmu. Dwie pierwsze są w pewnym stopniu opozycyjne. Tezę o homologii głosi głównie Bourdieu, wyróżniając trzy klasy i odpowiadające im typy gustu

²Pierre Bourdieu, *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądowniczej*, tłum. Piotr Biłos, Scholar, Warszawa 2005.

³Erik O. Wright, *Klasy się liczą*, w: Aleksandra Jasińska-Kania, Lech M. Nijakowski, Jerzy Szacki, Marek Ziółkowski (red.), *Współczesne teorie socjologiczne*, t. 2, Scholar, Warszawa 2006, s. 817–823.

⁴Stanisław Kozyr-Kowalski, *Socjologia, społeczeństwo obywatelskie i państwo*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2000.

⁵Zob. np. Henryk Domański, *Polska klasa średnia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2002.

⁶Pierre Bourdieu, Jean-Claude Passeron, *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania*, tłum. Elżbieta Neyman, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1990.

⁷Talcott Parsons, *Szkice z teorii socjologicznej*, tłum. Alina Bentkowska, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1972, s. 86–87.

w różnych dziedzinach życia. Omniworyzm natomiast zakłada kontakt z dość zróżnicowanymi pod względem poziomu treściami kulturowymi, przy czym nie jest to zwykle bezrefleksyjna „wszystkożerność”, ale dość świadomy wybór poszczególnych elementów, związany niekiedy ze swoistym „ironicznym” uczestnictwem w kulturze. Wśród przywoływanych podejść nieco brakuje mi jednak wprowadzonej jeszcze w latach sześćdziesiątych XX wieku przez Antoninę Kłoskowską koncepcji różnych typów homogenizacji⁸, nie tylko obiektywnej (czyli polegającej na mieszaniu różnych treści występujących w poszczególnych mediach czy instytucjach kultury), ale i subiektywnej, czyli dotyczącej wewnątrznie zróżnicowanych gustów i kulturowych praktyk odbiorców. Współcześnie wreszcie coraz większego znaczenia nabiera kosmopolityzm, wynikający z większej mobilności zarówno fizycznej, jak i kulturowej, otwartości na świat i dostępności światowych mediów.

W rozdziale drugim w części pierwszej autorka omawia (uwzględnione także w tytule jej książki) pojęcie inteligencji, sposób jej definiowania, jej różne ujęcia, specyfikę inteligencji polskiej i jej historycznych przemian, a także relacji między inteligencją a klasą średnią. Przywołuje też związane z tymi kwestiami pytanie, czy „klasyczna” polska inteligencja zmienia się, stając się współcześnie jednym z segmentów klasy średniej (bądź wyższej-średniej). Omówienie to jest kompetentne, zwięzłe, dobrze napisane, uwzględnia podstawowe klasyczne koncepcje i debaty w literaturze polskiej. Oczywiście jest przy tym, że przy debacie o inteligencji i jej specyfice autorka przyznaje decydującą rolę wspomnianym wyżej „miękkim” czynnikom kulturowym, a w tym inteligentnemu etosowi, systemowi wartości i stylowi życia. Można by powiedzieć, że to jej skrócone omówienie dobrze pokazuje, że właśnie w przypadku (pol-

skiej) inteligencji czynniki kulturowe stają się ważniejsze od twardych czynników ekonomicznych, co może być także swoistym wytłumaczeniem roli przypisywanej owym czynnikom kulturowym w znacznej części polskich badań empirycznych.

Oba rozdziały części pierwszej są dobrym, zwięzłym i syntetycznym przedstawieniem podstawowych kategorii analizy, debat teoretycznych i pewnych ustaleń empirycznych dotyczących podejmowanej przez autorkę problematyki. Ta część pracy ma przy tym pewną wartość dydaktyczną i może stanowić użyteczny instrument „repetycji” i „korepetycji”, zwłaszcza dla studentek i studentów socjologii i dziedzin pokrewnych.

Druga część książki (rozdział trzeci) zawiera analizę wyników zespołowych ilościowych badań ogólnopolskich z roku 2019 zrealizowanych na próbie 2007 respondentów. W badaniach tych starano się wychwycić zarówno deklarowane preferencje, jak i rzeczywiście realizowane praktyki kulturowe. Poświęcone one były głównie gustom muzycznym, ale obejmowały także inne zagadnienia, w tym spędzanie czasu wolnego czy sposoby wychowywania dzieci. Ich wybrane wyniki autorka przedstawia na dwudziestu stronach rozbudowanych tabel opatrzonych dziesięcioma stronami komentarza. Tabele te pokazują w prostym ujęciu procentowym zróżnicowanie deklarowanych preferencji i praktyk sześciu wybranych podstawowych kategorii społeczno-zawodowych, wśród których znajduje się licząca 158 osób kategoria „kierownicy wyższego szczebla i menadżerowie”, odpowiadająca (oczywiście w pewnym przybliżeniu) przyjętemu w pracy Zawadzkiej rozumieniu inteligencji. To ujęcie porównawcze pozwala uchwycić specyfikę stylu życia inteligencji. Dla ilustracji można przywołać niektóre wyniki. Inteligencja najczęściej czyta książki i chodzi do teatru i na koncerty, a najrzadziej ogląda telewizję. Choć — tak jak wszystkie kategorie — najczęściej słucha muzyki popularnej i najbardziej ją lubi, to zdecydowanie częściej niż inne grupy lubi (preferencje) i słucha (zachowania)

⁸Zob. Antonina Kłoskowska, *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1964, s. 320–358, zwłaszcza 335.

muzyki poważnej (choć te pierwsze są deklarowane znacznie częściej niż rzeczywiste praktyki). Znacznie częściej niż inne kategorie zapewnią swoim dzieciom uczestnictwo w rozmaitych zajęciach pozaszkolnych, a w tym sportowych. Rodzice, a zwłaszcza matki, zdecydowanie najczęściej też czytają książki młodszym dzieciom.

Te i inne wyniki nie są specjalnie zaskakujące, pełnią jednak w pracy dość ważną rolę, stanowiąc z jednej strony przydatne tło porównawcze, a z drugiej w znacznej mierze potwierdzając rezultaty pogłębionych badań jakościowych dotyczących już tylko inteligencji. Rozdział ten pokazuje przy tym dobrze generalne stanowisko autorki i całej reprezentowanej przez nią grupy polskich badaczy, uznających, że wszelkie tezy teoretyczne powinny być poddane weryfikacji empirycznej. Pewną słabością tego rozdziału jest to, iż podane zostały jedynie podstawowe dane wyjściowe nie poddane głębszej obróbce statystycznej, a lektura tabel jest dość trudna ze względu na techniczne.

Najważniejsza w książce część trzecia zawiera wyniki zrealizowanych w 2012 roku jakościowych badań stylu życia i wartości inteligencji, czyli — powtórzę — specjalistów i menadżerów. Ich metodologia omówiona jest w rozdziale czwartym. Autorka przeprowadziła łącznie 90 wywiadów pogłębionych, z czego 10 stanowiły pilotaże, 60 — grupa główna, a 20 grupa kontrolna obejmująca pracowników umysłowych niższego szczebla. W analizie Zawadzka wykorzystowała 78 wywiadów. Grupa główna składała się ze starannie dobranych osób, zróżnicowanych zawodowo, pochodzących z Warszawy bądź w niej pracujących i urodzonych w latach 1967–1982, czyli reprezentujących w momencie badania jedno pokolenie, trzydziesto- i czterdziestolatków. Jest to zatem próba bardzo specyficzna i, powiedzieć można, ekskluzywna. Badanie dotyczyło sześciu sfer aktywności (przedstawionych w trzech kolejnych rozdziałach 5, 6 i 7): (1) ścieżki edukacyjnej i zawodowej oraz wizji emerytury; (2) konsumpcji; (3) życia codziennego i wakacji; (4) życia rodzinnego i wychowania dzieci; (5) systemu wartości, rozumienia sukcesu,

poczucia przynależności grupowej i stosunku do innych grup społecznych; (6) zaangażowania społecznego, patriotyzmu i stosunku do Unii Europejskiej. Autorka pytała także o wybrane aspekty świadomości klasowej i o rozumienie pojęć „inteligent” i „etos inteligentki”.

W przedstawianiu badań przytacza ona dość długie, ale starannie i dobrze dobrane fragmenty nagranych wypowiedzi respondentów. Stara się uchwycić zarówno cechy wspólne dla całej badanej grupy, jak i odrębności poszczególnych podgrup zawodowych, rozróżniając między innymi menadżerów o wyższym kapitale ekonomicznym bardziej zbliżonych do europejskiej klasy wyższej-średniej i różne przypadki bardziej tradycyjnych i przywiązanych do starego etosu inteligentów specjalistów, pokazując specyfikę „zawodów kreatywnych”, rolę elementów ostentacyjnej konsumpcji i różną dbałość o własny wizerunek. Interesujące okazują się generalna zbieżność, a także pewne zróżnicowanie wzorów spędzania wakacji, praktyk kulinarnych, aktywności sportowej, dbałości o zdrowie czy wyboru i urzędnika mieszkania. Przy analizie uczestnictwa w kulturze autorka dobrze wykorzystuje (wywodzący się z ducha Bourdieu, a sformułowany przez Macieja Gdulę, Michała Kotnarowskiego i Mikołaja Lewickiego⁹) podział na trzy typy nastawień kulturowych: ludyczne, aspiracyjne i czyste. Dłuższy fragment analizy poświęcony jest dzieciom: zmianom, które pojawienie się potomstwa spowodowało w życiu rodziny, przygotowywaniu się do rodzicielstwa, wzorom wychowania i przekazywania dzieciom tradycji kulturowej.

Jak wynika z wypowiedzi, dzisiejsi inteligenci są przede wszystkim skoncentrowani na własnym życiu zawodowym, a mniej niż na

⁹Maciej Gdula, Michał Kotnarowski, Mikołaj Lewicki, *Sztuka dla wszystkich? Reguły upowszechniania i ekskluzywności w praktykach uczestnictwa*, w: Tomasz Płachecki (red.), *Relacje i różnice. Uczestnictwo warszawiaków i warszawianek w kulturze*, Teatr Scena Prezentacje, Warszawa 2019.

przykład sąsiednia kategoria pracowników umysłowych zaangażowani w działalność społeczną w sferze publicznej. Niektórzy z nich natomiast wykazują jednocześnie większą dbałość o swój kapitał społeczny, czyli sieć kontaktów we własnym środowisku. Dobrze łączą patriotyzm „ogólnonarodowy” (wyrażany głównie jako obowiązek należytego wypełniania obowiązków obywatelskich) i patriotyzm lokalny z generalnie pozytywnym stosunkiem do Europy i Unii Europejskiej. Jest to przy tym grupa zdolna do refleksji i autorefleksji; jako wyróżniki siebie i swojej grupy (czyli „granice symboliczne” w rozumieniu Michèle Lamont) traktują granice socjoekonomiczne, nieco rzadziej granice kulturowe, a dość często granice moralne (takie jak uczciwość, szczerłość czy otwartość). W większości odrzucają natomiast pojęcie „inteligencja” (traktując je jako przejaw wywyższania się), a opowiadają się raczej za określeniem „specjalista-profesjonalista”.

W krótkim rozdziale 8 Zawadzka prezentuje autorski, ciekawy i dla mnie przekonujący, podział na cztery typy nowych inteligentów. Są to: (1) „artyści”; (2) „inteligenci — intelektualści”; (3) „specjaliści — urzędnicy” oraz (4) „specjaliści — marketingowcy”. Każdy z tych typów ilustrowany jest jedną wybraną i przedstawioną dokładniej postacią. Jak podkreśla autorka w konkluzjach, badana przez nią grupa była specyficzna, składała się z osób już nie na dorobku, ale w znacznej części „sytych” i „spełnionych”. Taka grupa ma pewne cechy wspólne, jednocześnie jednak (jak to dobrze pokazują choćby cztery wymienione wyżej typy) występują w niej ciągle dwie odmienne frakcje: jedna z silniejszym kapitałem ekonomicznym i druga z silniejszym kapitałem kulturowym. Zgadzam się przy tym z generalną hipotezą wyjściową autorki, potwierdzoną także w jej badaniach, że również ta druga frakcja oddala się od klasycznego historycznego etosu polskiej inteligencji i stopniowo przejmuje cechy i orientację europejskiej klasy wyższej-średniej. Mogę przy tym stwierdzić, że ten proces jest jednym z elementów przejawiającej się w Polsce po 1989 roku generalnej

tendencji do utowarowienia różnych sfer życia społecznego¹⁰.

Jakościowa analiza autorki jest bardzo staranna i dociekliva, stara się ona dotrzeć do rzeczywistych zachowań i praktyk badanych, a wypowiedzi tychże pokazują znaczny poziom ich szczerości i zaufania w stosunku do badaczki. Nawiązując do pewnych tropów w jej analizie, chciałbym jednak uwypuklić szczególny aspekt podstawowego dla autorki pojęcia „styl życia”. Przywołuje ona we wstępie (s. 12) jedno z określeń Andrzeja Sicińskiego. Dla mnie jednak bardziej instruktywne jest inne określenie tego pojęcia pióra tegoż autora, zgodnie z którym styl życia są to codzienne zachowania jednostek lub grup, „specyficzne dla ich usytuowania społecznego, tzn. manifestujące położenie społeczne oraz postrzegane jako charakterystyczne dla tego położenia, a dzięki temu umożliwiające szeroko rozumianą społeczną lokalizację innych ludzi”¹¹. Zgodnie z tym określeniem zachowania składające się na styl życia nie tylko zaspokajają pewne indywidualne potrzeby (czyli mają funkcję instrumentalną), ale mają także znaczenie komunikacyjne, należąc zatem do kategorii funkcjo-znaków w rozumieniu Rolanda Barthesa¹². Są manifestacją przynależności do pewnej grupy społecznej (czy etosowej) oraz wyznawania określonego systemu wartości, choć niekiedy mogą być po prostu pokazaniem zamożności poprzez ostentacyjną konsumpcję. Warto podkreślić, że komunikacyjne elementy funkcjo-znaków można odnaleźć właściwie w każdym zachowaniu. Ważne jest tu jednak to, do

¹⁰Por. Marek Ziółkowski, Rafał Drozdowski, Mariusz Baranowski, *Utowarowienie w perspektywie socjologicznej. Przejawy — dynamika — konsekwencje*, Scholar, Warszawa 2022, zwłaszcza rozdz. 4 i 5.

¹¹Andrzej Siciński, *Styl życia — problemy pojęciowe i teoretyczne*, w: Andrzej Siciński (red.), *Styl życia. Koncepcje i propozycje*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1976, s. 15.

¹²Roland Barthes, *Eléments de sémiologie*, „Communications” 1964, nr 4, s. 106.

jakich odbiorców są one skierowane, kto pewne „manifestacyjne” zachowania potrafi dostrzec i odpowiednio docenić. Ostentacyjną konsumpcję dostrzega w zasadzie każdy (choć wielu ocenia ją negatywnie), natomiast swoje gusty literackie czy muzyczne zdradza się zwykle jedynie ograniczonej grupie, przy czym nie wszystkie subtelności mające być oznaką wyższego prestiżu będą i w jej obrębie czytelne dla wszystkich odbiorców. Ten problem wiąże się także z fenomenem snobizmu (kulturowego). Odwołując się do typologii Stanisława Ossowskiego¹³, można powiedzieć, że zachowania snobistyczne wynikają nie tyle z wartości odczuwanych (czyli zinternalizowanych przez daną jednostkę), ile z wartości uznawanych (czyli postrzeganych przez tę jednostkę jako wysoko oceniane przez środowisko, do którego chce ona przynależać i którego akceptacji pragnie).

Widać to na przykład w pojawiającej się wielokrotnie w przytaczanych przez Zawadzką wypowiedziach o różnicy między deklarowanymi preferencjami a zachowaniami (co można było zaobserwować także we wspomnianych wyżej ilościowych danych dotyczących muzyki poważnej), w ponoszeniu wydatków wizerunkowych związanych z prestiżem poszczególnych zawodów czy w przyznawaniu się do „odroczonej konsumpcji” (kupuję wiele dobrych książek, ale czytać je będę dopiero na emeryturze) albo „ironicznej konsumpcji” (choć czasami lubię posłuchać tkliwych przebojów...). Autorka wskazuje też (s. 124), że w Polsce licytowanie się z sąsiadami jest ciągle bardzo ważne, choć w Stanach Zjednoczonych ten trend słabnie. W ocenie uczestnictwa w kulturze stwierdza, że stosunkowo rzadko pojawia się kontakt z „kulturą wysoką”, a dominują odbiorcy kultury „przypadkowi” (co jest typowym przejawem homogenizacji subiektywnej) oraz odbiorcy snobistyczni. Podobne elementy pojawiać się mogą wtedy, gdy badani wyróżniają siebie po-

przez „symboliczne granice moralne” — jako osoby otwarte, szczerze i tolerancyjne. Chęć jednak dodać, że manifestacyjne funkcjo-znakowe zachowania, a zwłaszcza zachowania zgodne jedynie z wartościami uznawanymi, są, po pierwsze, ważnym elementem potwierdzania przynależności do pewnej wspólnoty, a po drugie naturalnym instrumentem socjalizacji. Nikt nie rodzi się z miłością do muzyki Pendereckiego, a nawet Chopina, a sukces wychowawczy polega na tym, by wartości uznawane (przejęte od rodziców i całej grupy) stały się dla dziecka także wartościami odczuwanymi.

Warto też zwrócić uwagę na usytuowanie czasowe grupy badanej w 2012 roku. Reprezentują oni pokolenie wchodzące w dojrzałe życie już w ukształtowanym polskim demokratycznym kapitalizmie. Na początku transformacji („w szalonych latach dziewięćdziesiątych”) w Polsce zachodziły fundamentalne, szybkie i niekiedy chaotyczne zmiany właściwie we wszystkich dziedzinach życia. Zmiany zachodziły także w strukturze społecznej, doprowadzając z jednej strony do pauperyzacji pewnych grup, z drugiej natomiast stwarzając możliwości robienia błyskawicznych karier zawodowych i finansowych. W drugiej dekadzie XXI wieku sytuacja w znacznej mierze się ustabilizowała, a możliwości szybkiego awansu zawodowego spadły. Ta względna stabilizacja dotyczyła także badanej przez Zawadzką kategorii specjalistów i menadżerów. Dlatego też w pełni uprawnione jest założenie, że ich sytuacja zawodowa i styl życia, a także stojące przed nimi szanse i wyzwania zasadniczo nie zmieniły się między latami 2012 a 2019, a co więcej, że poczynione przez autorkę ustalenia zachowują aktualność.

Książka ma trzy zalety: po pierwsze, umiejętnie łączy analizy teoretyczne i badania empiryczne; po drugie, jest dowodem, że warto stosować jednocześnie różne — i ilościowe, i jakościowe — metody badawcze; po trzecie zaś — pokazuje w szczególności wartość badania jakościowego dobrze osadzonego zarówno w teorii, jak i w szerszym porównawczym empirycznie potwierdzonym kontekście.

¹³Stanisław Ossowski, *Z zagadnień psychologii społecznej. Dzieła*, t. 3, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967, s. 73–76.

Autorka we wstępie do książki (s. 13) stwierdza, że jej koncentracja na badaniu czynników kulturowych wynikała między innymi z motywacji osobistych. Dla mnie lektura była też osobiście interesująca, bo zasadniczo mógłbym być zaliczony do analizowanej w książce grupy „inteligencji” (choć należę do innego pokolenia i nie jestem związany z Warszawą). Czytając poszczególne wypowiedzi i ich interpretacje, mogłem bowiem często porów-

nywać je z własnymi wyborami kulturowymi i odnajdywać na przykład napięcia między swoimi deklarowanymi preferencjami i praktykami czy też aspekty funkcjo-znakowe w swoich zachowaniach. Jest to też dowodem, że praca Kingi Zawadzkiej, mimo że poświęcona jest bardzo specyficznej (i społecznie, i przestrzennie, i czasowo) grupie, ma wydźwięk ogólniejszy i może skłaniać do refleksji i autorefleksji.